

Jerzy Kielech *OSPPE*

## NATURA GRZECHU OSOBISTEGO

W obliczu groźnego zjawiska, jakim jest utrata poczucia grzechu przez współczesnego człowieka, rodzi się na gruncie teologii moralnej uzasadnione pytanie o to, jak dzisiaj należałoby mówić o grzechu. Chodzi o precyzyjne określenie jego istoty, by stał się rzeczywistością bardziej zrozumiałą i czytelną.

Mając jednak na uwadze fakt, iż natura grzechu jest zawsze wielowymiarowa, należy przede wszystkim dostrzec niemożliwość zrozumienia jej, przynajmniej z punktu widzenia semantyki, poza wymiarem wiary. Z drugiej zaś strony ukazanie rzeczywistości grzechu jedynie w perspektywie teologicznej nie tylko nie oddaje w pełni jego istoty, ale zdaje się zawężać jego odniesienie jedynie do ludzi wierzących, co oczywiście byłoby błędem epistemologicznym.

Wydaje się, że istnieje pilna potrzeba mówienia o złu moralnym w szerszym kontekście, uwzględniającym zarówno aspekt antropologiczny, jak i teologiczny czy społeczny. W gruncie rzeczy grzech osobisty człowieka ma nade wszystko wymiar antropologiczny, teologiczny i społeczny.

### 1. Wymiar antropologiczny

Natura człowieka jako taka i doświadczenie każdej osoby ludzkiej jako bytu wolnego i rozumnego, stanowią w pewnym sensie uprzywilejowaną drogę do poznania prawdy o grzechu i jego skutkach. Tę antropologiczno-teologiczną perspektywę odnajdujemy w pastoralnym nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który odwołując się do doświadczenia ludzkiego wskazuje, że: „grzech pomniejsza człowieka, odwodząc go od osią-

gnięcia jego pełni”<sup>1</sup>

Zatem każdy zły czyn jest ugodzeniem w istotne dobro osoby, w jej godność i wartość. Bezpośrednimi skutkami grzechu jest sytuacją pewnego rozdarcia w sferze życia osobistego i społecznego<sup>2</sup> Należałoby tu mówić o swoistej degradacji, regresie człowieka uwikłanego w „misterium nieprawości”

Tymczasem osoba ludzka w toku czasoprzestrzennych przemian swojego życia wezwana jest do nieustannego stawania się na obraz swego Stwórcy. Każda przemiana jest jednak swego rodzaju kryzysem, zachwianiem poczucia bezpieczeństwa, napawa lękiem przed zmianami. Tu zatem pojawia się przestrzeń, w której każdy człowiek może z ufnością odpowiedzieć pozytywnie na Boże wezwanie do stawania się na Jego obraz lub też idąc za lękiem, wygodą, czy „samorealizacją” może odrzucić to wezwanie i wejść w pokusę regresji<sup>3</sup>

Grzech jest zawsze swoistym uwstecznieniem osoby ludzkiej<sup>4</sup>, ewidentnym procesem dezintegracji oraz bezpośrednim czynnikiem konfliktu wewnętrznego pomiędzy poruszeniami instynktownymi a dążeniami duchowymi<sup>5</sup> Pewne przypadki dezintegracji przeradzają się w nerwice, charakteryzujące się nienaturalnym dystansem do własnego „ja”, co ostatecznie może prowadzić do procesów depersoanalizacji<sup>6</sup> O tym aspekcie konfliktu egzystencjalnego pisze niezwykle klarownie św. Paweł Apostoł w jednym ze swoich listów<sup>7</sup>

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja pastoralna *Gaudium et spes* (7.12.1965) [KDK], n. 13.

<sup>2</sup> Por. J. St. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, ss. 68-70.

<sup>3</sup> W psychologii rozwojowej regresją nazywa się tendencję trzymania się poprzedzającej fazy rozwojowej względnie powrotu do niej. Por. A. Birch – T. Malim, *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęctwa do dorosłości*, Warszawa 2001, ss. 64-65.

<sup>4</sup> Por. A. Görres, *Il male e il superamento del male nella psicoterapia e nel cristianesimo*, w: A. Görres – K. Rahner, *Il male. Le risposte della psicoterapia e del cristianesimo*, Cinisello Balsamo 1987, ss. 84-104; G. Torello, *Psicoanalisi o confessione?*, Milano 1989.

<sup>5</sup> Por. G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, w: W. Beinerta, *Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 2000, ss. 197-207.

<sup>6</sup> Por. K. Hornej, *Nerwica a rozwój człowieka*, Warszawa 1978, s. 222; V. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa 1978, s. 113.

<sup>7</sup> „Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem

Na płaszczyźnie antropologii i etyki rzeczywistość zła moralnego jawi się jako redukcjonistyczny wybór dążeń zasadniczych, jako brak, pojawiający się pomiędzy osobą, która działa w konkretny sposób a jej życiowym doświadczeniem<sup>8</sup> Grzech jest czymś zasadniczo różnym od celowości przeznaczenia człowieka, a jego istnienie związane jest ściśle z wolnością ludzką, czyli możliwością wyboru przeciwko wartościom, przeciwko drugiemu człowiekowi i przeciwko samemu sobie<sup>9</sup> Człowiek będąc z natury otwarty na wartości moralne, jest w możliwości grzeszenia, czyli dokonywania wyborów negatywnych, co w konsekwencji niesie ze sobą dezintegrację osoby jako takiej oraz nieporządek w relacjach do innych ludzi. Tak zarysowana perspektywa pozwala widzieć rzeczywistość grzechu także poza semantyką religijną, czyli staje się w jakimś stopniu zrozumiała również dla osób niewierzących<sup>10</sup>

Należy pamiętać o ścisłym związku pomiędzy grzechem i wolnością, gdyż tam, gdzie nie ma wolności, trudno jest mówić o grzechu, który ze swej istoty jest owocem wolnego i świadomego wyboru człowieka<sup>11</sup> Wolność staje się czynnikiem, dzięki któremu ujawnia się dialektyka pomiędzy zepsutą i osłabioną przez grzech naturą ludzką a chcianym i odpowiedzialnym przyłgnięciem do zła. Bez uwypuklenia znaczenia roli wolności w życiu człowieka musielibyśmy pogodzić się z faktem, iż grzech byłby czynnikiem konstytutywnym naszej natury, a zatem czymś oczywistym i usprawiedliwionym. Dlatego też istnienie wolności i posługiwanie się nią uwalnia od ryzyka wszelkich determinizmów i sytuacjonizmów etycznych, bardzo zresztą rozpowszechnionych w dobie postmodernizmu<sup>12</sup>

---

dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodnie z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach" (Rz 7, 15-23).

<sup>8</sup> Por. C. Zuccaro, *Morale fondamentale. Itinerari*, Bologna 1990, ss. 258-259.

<sup>9</sup> Por. L.F. Ladaria, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, Kraków 1997, ss. 89-92.

<sup>10</sup> Por. M. Vidal, *L'etica cristiana*, Roma 1992, ss. 123-125; Idem, *L'atteggiamento morale. Morale fondamentale*, vol. I, Assisi 1990, ss. 513-549.

<sup>11</sup> Por. D. Tettamanzi, *Verità e libertà. Temi e prospettive di morale cristiana*, Casale Monferrato 1993, ss. 588-589.

<sup>12</sup> Por. L.F. Ladaria, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, s. 92.

siła grzechu, nade wszystko jako odrzucenie miłości Boga, Jego Przymierza oraz jako upadek życia duchowego i moralnego człowieka<sup>20</sup> Grzech przeciwstawia się miłości Boga i odwraca od Niego nasze serce. Jest on buntem przeciw Bogu, miłością samego siebie posuniętą aż do pogardy Stwórcy<sup>21</sup>

Grzech posiada również bardzo wyraźny aspekt chrystocentryczny<sup>22</sup> Przez wiarę bowiem Chrystus zamieszkuje w sercu wierzącego, dzięki czemu chrześcijanin staje się podobny do swego Pana i przyjmuje Jego postać<sup>23</sup> Natomiast grzech jest odrzuceniem Chrystusa i obietnicy Bożej w Nim objawionej, jest „odrzuceniem prawdy zawartej w Słowie Ojca, poprzez którą wyraża się miłująca wszechmoc Stwórcy”<sup>24</sup> Dlatego każdy grzech winien być postrzegany w perspektywie zbawczego dzieła Chrystusa, „w którym każdy grzech, gdziekolwiek i kiedykolwiek popełniony, zostaje odniesiony do Krzyża Chrystusa – a więc pośrednio również – do grzechu tych, którzy nie uwierzyli w Niego, skazując Jezusa z Nazaretu na śmierć krzyżową”<sup>25</sup>

### 3. Wymiar społeczny

Głębsza analiza społecznego wymiaru grzechu osobistego jest niewątpliwie zasługą Jana Pawła II, który usystematyzował nauczanie Kościoła w tym względzie. Papież analizując naturę grzechu wielokrotnie podkreśla jego wymiar antropologiczny. Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Trójcy Świętej, co oznacza że z natury jest predestynowany do relacji, dlatego też *mysterium iniquitatis*, degradując człowieka i stawiając go poza obszarem Bożej miłości, niszczy także wspólne

<sup>20</sup> Por. M. Vidal, *L'etica cristiana*, s. 127.

<sup>21</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 2002, n. 1850.

<sup>22</sup> Poprzez Wcielenie Chrystus przyjął ludzką naturę i nie tylko objawił tajemnicę Ojca, lecz nade wszystko zjednoczył się z każdym człowiekiem, o czym zresztą bardzo jednoznacznie mówi Sobór Watykański II: „Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (KDK 22).

<sup>23</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (6.08.1993), n. 21.

<sup>24</sup> DeV 33; por. J. St. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, ss. 66-68.

<sup>25</sup> DeV 29.

ludzkie braterstwo i podstawy współzycia społecznego.

Chociaż grzech w znaczeniu właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, to jednak można powiedzieć że jest on zawsze czymś aspołecznym, ponieważ niszczy i osłabia wszelkie relacje międzyosobowe. „Mówiąc o grzechu społecznym trzeba przede wszystkim uznać to, że ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistość i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych”<sup>26</sup> Im większych spustoszeń dokonuje grzech w osobie ludzkiej, tym większe trudności ma ona w kontaktach z innymi, kierując się w swej aktywności nade wszystko egoizmem, chciwością, zazdrością, czy też zakłamaniami<sup>27</sup>

Należy wskazać na trzy zasadnicze kierunki czy mechanizmy oddziaływania grzechu na sytuacje społeczne. Należą do nich: 1. Fizyczne i moralne skutki grzechu, które wpływają na innych ludzi nie będących bezpośrednio podmiotami grzechu; 2. Psychospołeczne mechanizmy oddziaływania czynów i zachowań grzesznych; 3. Społeczno-strukturalne mechanizmy działające w społeczeństwach, w których zapanowało zło moralne<sup>28</sup>

W świetle powyższego spojrzenia, grzech – będąc działaniem sprzecznym z naturą człowieka – wywołuje zakłócenie naturalnego porządku rzeczy zarówno w samym człowieku, jak i poza nim. Na przykład pijaństwo rujnuje zdrowie fizyczne i moralne, doprowadzając do nędzy nie tylko samego alkoholika, ale także całą jego rodzinę. Staje się ono również ogromnym ciężarem dla całego społeczeństwa i przyszłych pokoleń.

Społeczny wymiar grzechu może przybrać postać sprzężenia zwrotnego. Z jednej strony człowiek przez swój grzech niszczy struktury społeczne, z drugiej zaś same stosunki społeczne, skażone grzechem, stanowią pokusę dla nowego zła moralnego<sup>29</sup>

Jan Paweł II uważa, że wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej i tworzących struktury grzechu, najbardziej charakterystyczne są te, które dotyczą wyłącznej żądzy zysku oraz nacechowane są żądzą władzy

---

<sup>26</sup> ReP 16; por. J. Orzeszyna, *Społeczno-eklezyjalny wymiar sakramentu pokuty*, Kraków 1996, ss. 63-126; J.S. Martins, *Il mistero del perdono*, Roma 1991, ss. 42-49; J. Mariański, „Struktury grzechu” w ocenie społecznego nauczania Kościoła, Płock 1998, ss. 20-26.

<sup>27</sup> Por. Z. Sareło, *Destrukcyjne skutki grzechu*, w: *Moralność chrześcijańska. Kolekcja Communio*, t. 2, Poznań-Warszawa 1987, s. 302.

<sup>28</sup> Por. J. Majka, *Społeczne wymiary grzechu*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 10 (1978), ss. 38-39.

<sup>29</sup> Por. B. Häring, *Grzech w wieku sekularyzacji*, Warszawa 1976, s. 64.

z zamiarem narzucenia własnej woli innym<sup>30</sup> Ofiarami takiego grzesznego nastawienia stają się nie tylko poszczególne osoby, ale także całe narody. W tym kontekście należy pamiętać, że chociaż grzech społeczny nie jest jedynie sumą grzechów osobistych, ale jest nową „quasi – antywartością”, to niemniej u podłoża każdego grzechu społecznego znajdują się zawsze osoby z ich odpowiedzialnym działaniem, a nie instytucje, które same z siebie nie mogą być podmiotem aktów moralnych.

„Dlatego – wedle nauczania Jana Pawła II – jeśli mówi się o grzechu społecznym, to określenie to ma tutaj znaczenie wyraźnie analogiczne. W każdym razie mówienie o grzechach społecznych, choćby w sensie analogicznym, nie powinno nikogo skłaniać do pomniejszania odpowiedzialności jednostek, ale winno być odwołaniem się do sumień ludzkich, aby każdy we własnym zakresie podjął w poważny sposób i z odwagą odpowiedzialność za zmianę istniejącego zła i sytuacji, z którymi nie można się pogodzić”<sup>31</sup>

Reasumując można postawić tezę, że grzech w swojej dynamice zła i destrukcji jest rzeczywistością niezmiernie złożoną i wielowymiarową. Niejednokrotnie jego naturę poznajemy poprzez skutki, jakie pozostawia w samym człowieku, jak i środowisku jego życia. Jest siłą, która emanuje na całe pokolenia, tworząc struktury zła i nieprawości. Stąd też istnieje pilna potrzeba nieustannej i pogłębionej refleksji teologiczno-filozoficznej odnośnie do natury grzechu. W opinii Jana Pawła II, jest to podstawowy sposób na przezwyciężenie poważnego kryzysu duchowego, który dotyka współczesnego człowieka<sup>32</sup>

---

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987), n. 37.

<sup>31</sup> ReP 16; por. J. Orzeszyna, *Spoleczno-eklezyjalny wymiar sakramentu pokuty*, ss. 110-112.

<sup>32</sup> „Przywrócenie właściwego poczucia grzechu jest pierwszym sposobem przezwyciężenia poważnego kryzysu duchowego, jaki trapi człowieka naszych czasów. Poczucie grzechu odbuduje się jednak jedynie poprzez jasne odwołanie się do niezmiennych zasad rozumu i wiary, zawsze głoszonych przez naukę moralną Kościoła” (ReP 18).

## LA NATURA DEL PECCATO PERSONALE

### Riassunto

Il peccato appartiene all'esperienza fondamentale dell'esistenza umana, ma allo stesso tempo, costituisce uno dei più grandi enigmi della storia dell'umanità, una realtà inspiegabile e oscura. E ciò è comprensibile, giacché il problema del peccato non possiede significato se non lo si inquadra nel rapporto dell'uomo con Dio, nel contesto della libertà e della responsabilità del soggetto che commette il peccato, nell'ottica della presenza della forze oscure che agiscono nel mondo. Si giustifica, allora, l'attenzione recente dedicata al tema. Diversi studiosi hanno affrontato il tema, curiosi di verificare quale tra i fattori che connotano la realtà del peccato è più fondamentale, insostituibile.

Dal momento che il peccato presenta molteplici aspetti, occorre anzitutto precisare il modo in cui affrontare la tematica. La casistica ha studiato i peccati come atti singoli, sottolineando la materia dell'atto con riferimento a una legge esterna. Ciò in effetti ha lasciato nell'ombra un'altra dimensione del peccato indicata dal Vangelo: l'unità che possiede a causa del radicamento nella persona umana.